MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.45. Warszawa, dnia 28.lutego 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 45. Warszawa, dnia 28.lutego 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA - LITWA - ROSJA.

ECHO z 26/2. podaje deklarację rządu litewskiego, którą prof. Valdemaras streścił w dwóch zdaniach, będących wyrazem dążeń narodu litewskiego: 1/ Litwa musi być niepodległa i ze stolicą Wilnem. 2/ Litwa nie powinna zawrzeć bliższych stosunków z większych państw sąsiednich. Co do pierwszego punktu wszystkie partje litewskie bez różnicy poglądów zgadzają się bezwzględnie. Nawet zagranica uznaje powyższe dążenia Litwy. Niestety zagranica chce zbliżenia do jednego z sąsiednich większych państw. Dalej Valdemaras mówi o sytuacji Litwy podczas okupacji niemieckiej, kiedy polacy starali się wszystkiemi sposobami szkodzić nowo-powstałemu państwu litewskiemu. Spór litewsko-polski będzie poważną przeszkodą do zbliżenia się Litwy z państwami bałtyckiemi. Wojna polsko-bolszewicka 1920 r. pokazała, że Litwa nie może marzyć o urzeczywistnieniu neutralności, dopóki Wilno znajduje się w rękach polskich. Następnie Valdemaras rozwija punkt 2/ swego przemówienia, tłomacząc konieczność uzyskania przez Litwę neutralności, dzięki której możliwy stanie się rozwój państwa litewskiego. Wreszcie Valdemaras mówi o [illegible] możliwości nawiązania rokowań Litwy z Polską w wypadku, gdyby te miały pójść w kierunku urzeczywistnienia programu polityki litewskiej. Nienawiść litwinów do polaków pochodzi jedynie z tegopowodu, że polacy zagarnęli ich stolicę Wilno. Prof. Valdemaras podkreśla, że społeczeństwo litewskie pierwsze witało z radością ogłoszenie niepodległości państwa polskiego. Valdemaras wyświetla jeszcze powody, dla których Litwa nie może zwrócić się do państw bałtyckich. Najważniejszymi z nich są te, że Litwa będąc w stanie wojny z Polską musiałaby utrzymywać z Polską stosunki handlowe, gdyż towary polskie szłyby do Litwy drogą okrężną przez Łotwę, z którą Polska zamierza zawrzeć układ handlowy. Tylko z tego powodu rząd litewski zamierza zakończyć rokowania handlowe z Rosją i Niemcami. W końcu Valdemaras omawia politykę wewnętrzną i ekonomiczną rządu litewskiego.

LIETUVOS ZINIOS z 25/2. Z powodu omawianej przez Valdemarasa neutralizacji państw bałtyckich m.in. pisze, że kwestja powyższa w obecnych warunkach, gdy do całości granic Litwy pretensje roszczą: Niemcy, Polacy i Łotysze, staje się nierealną i nie może być stawiana jako podłoże polityki zagranicznej Litwy.

LIETUVA z 25/2. poświęca dwa dłuższe artykuły stosunkom polsko-litewskim. W pierwszym z nich mówi się o przychylności władz polskich dla delegacji litewskiej, przybyłej na pogrzeb Dr. Basanawiciusa. Dziennik pisze, że rząd polski nie chciał narazie zezwolić na przyjazd większej grupy litwinów w tym celu, aby demonstra-

cja litewska w Wilnie nie wypadła okazale. Władze zaś pograniczne gotowe były przepuścić wszystkich, nawet biskupa Kaletę, mówiąc, że zaszło narazie "małe nieporozumienie". Z drugiej strony rząd litewski postąpił taktownie nie życząc sobie, by większa ilość litwinów skorzystała z zezwolenia w uczestniczeniu w pogrzebie. Obydwa więc rządy, polski i litewski postąpiły tak, jak w danym wypadku należało, i gdyby było inaczej, stałoby się gorzej.

W drugim artykule dziennik litewski wyraża zadowolenie, że Polska chce pertraktować z Litwą, jak równy z równym. Prasa polska nie mówi więcej o unji z Litwą. Uznając niepodległość Litwy, polacy powinni uczynić i krok następny, a mianowicie zwrócić Litwie zagarnięte Wilno. Z powodu konfliktu wileńskiego, sytuacja na wschodzie Europy nabrzmiewa, kryjąc niebezpieczeństwa dla samej Polski. Trzeba się dziwić naiwności prasy polskiej sądzącej, że swojemi "pokojowemi" gestami zdoła kiedykolwiek uregulować stosunek między Litwą a Polską, kosztem zrzeczenia się przez Litwę na rzecz Polski Wilna. Im dłużej w tej sprawie polacy odgrywać będą rolę "niewinnego baranka", tem ciężej będzie obu narodom znaleźć wspólny język do porozumienia się.

LIETUVA z 23/2. omawiając doniesienie prasy angielskiej i francuskiej o możliwości porozumienia między Polską a Litwą, m.in. pisze, że źródła tych doniesień należy szukać w Polsce., która chcąc uzyskać większą pożyczkę zagraniczną musi dowieść, że między polakami a litwinami nie istnieje antagonizm. Polska obecnie swą całą ofenzywę polityczną zwróciła w kierunku państw bałtyckich, które chce pozyskać w celu zmuszenia Litwy do porozumienia się z Polską. Temu należy przypisać wręczenie odznak polskich dyplomatom estońskim i łotewskim, oraz doręczenie poselstwu łotewskiemu projektu umowy handlowej polsko-łotewskiej. Polacy dążą wszelkiemi drogami do osłabienia Litwy.

IL SECOLO z 25/2. Kor.berliński donosi z Rygi, że pod wpływem Anglji Polska i Litwa mają dojść do porozumienia w sprawie Wilna. Polska ma uznać litewskość Wilna, a Litwa konieczność pozostawienia Wilna w rękach polskich dopóki trwa niebezpieczeństwo rosyjskie.

BERLINER TAGEBLATT z 25/2. W wywiadzie udzielonym korespondentowi pisma premjer Valdemaras powiedział, że sprawy wschodnie powinny znaleźć swoje Locarno w posobny sposób, jak się to stało na Zachodzie.

BERLINER TAGEBLATT z 27/2. Kor. z Warszawy pisze, że artykuły umieszczone wczoraj o polsko-angielskiem zbliżeniu wywołały w "Rzeczypospolitej" przygnębienie, stara się ona wykazać, że Polska dąży do pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami. Tymczasem właśnie wczoraj ukazał się artykuł w "Głosie Prawdy" przeprowadzający tezę, że w interesie Polski, jak i całego świata leży powstanie niepodległej Ukrainy. Prasa prawicowa - pisze kor. usiłuje dowieść, że te tendencje zwracają się na szkodę państwa, ponieważ państwa na granicy zachodniej jest zagrożona.

VOSSISCHE ZTG. z 27/2. Kor. londyński pisze, że dyplomacja polska wykorzystuje ostry stan stosunków angielsko-rosyjskich i rozwija ożywioną działalność, ponadto Anglja zmierza do stworzenia europejskiej solidarności o charakterze nieagresywnym, ale defenzywnym, przeciwko sowieckiej propagandzie i sowieckim planom na przyszłość. Wiadomości pochodzące z Moskwy o angielskich intrygach, zmierzających do stworzenia z Łotwy bramy wypadowej przeciw Rosji, są fantazjami i propagandą. Rozumie się, że leży w interesie Anglji, aby Litwa nie tworzyła wyspy w "pasie kwarantanny" składającym się z Rumunji, Polski i Finlandji.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

NOTA ANGIELSKA DO RZĄDU SOWIETÓW

THE MORNING POST z 24/2. Omawiając notę Sowietów pisze, że nie przyłącza się do popularnej krucjaty przeciwko Chamberlainowi i Foreign Office, prowadzonej z tego powodu, iż minister spraw zagranicznych ograniczył się jedynie do wysłania noty. Pismo czyni to z następujących powodów: Foreign Office będzie działała wtedy, kiedy uzna za stosowne. Pozatem atak sowiecki skierowany jest nietylko przeciwko W.Brytanji, lecz przeciwko cywilizacji. Cała Europa musi zrozumieć grożące jej niebezpieczeństwo i musi być utworzony wspólny front tak samo, jak stworzono go w wiekach średnich przeciwko inwazji mahometańskiej. Projekt taki zapewne istnieje w umysłach niektórych ministrów angielskich, którzy będą się starali zapewnić wspólne stanowisko Europy w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego.

THE TIMES z 24/2. W art.wst. omawiając wysłanie noty do Sowietów pisze, iż jest ona bardzo silnym dokumentem. Jednakże nie można liczyć, iż wywrze ona w Moskwie pożądane wrażenie. W zakończeniu noty wyrażona jest nadzieja, że protest i ostrzeżenie zostaną wzięte pod uwagę przez Sowietów i że w przyszłości nie będzie powodu do użaleń. Zdaniem pisma jedyną skuteczną odpowiedzią ze strony Sowietów byłaby całkowita zmiana ich polityki wobec Anglji. Pismo wyraża zadowolenie z tego ustępu noty, który stwierdza, że "Politbiuro" jest rzeczywistym rządem Rosji". Rząd sowiecki stara się utrzymać fikcję, iż jest on takim samym rządem jak i inne. Wielką zasługą noty Chamberlaina jest to, iż przekreśla ona tę fikcję.

THE DAILY TELEGRAPH z 24/2. Kor. dyplomatyczny omawiając wysłanie noty do Sowietów pisze, iż ciekawym czynnikiem jest zaniepokojenie kół niemieckich w związku z naprężeniem stosunków angielsko-sowieckich. Naprężenie to bezwątpienia jest rzeczą ambarasującą dla Berlina. Dyplomacja niemiecka chciała odegrać rolę uczciwego pośrednika pomiędzy Londynem i Moskwą, i uniknąć konfliktu z jakąkolwiekbądź z tych stron. Jest jednak rzeczą niemożliwą dla Anglji, by ponosiła ona szkody materjalne i godziła się na uszczerbek swego prestige'u ze względu na plany dyplomacji niemieckiej. Autor zaznacza, że gdy prasa niemiecka uskarża się na dość chłodne ustosunkowanie się prasy angielskiej do stanowiska Niemiec w kwestji korytarza gdańskiego oraz innych spraw, zapewne zapomina o swej kampanji w kwestji stanowiska Anglji w Chinach. Niektóre z lewicowych pism, które obecnie prowadziły największą kampanję przeciwko Anglji - przed dwoma laty błagały o gwarancję brytyjską taką, jaką Rzesza uzyskała w Locarno.

THE DAILY TELEGRAPH z 24/2. W art. wstępnym omawiając notę do Sowietów, pisze, iż ogromna większość opinji angielskiej żądała pociągnięcia Sowietów do odpowiedzialności za niedotrzymywanie zobowiązań. Wobec tego byłoby rzeczą trudną dla rządu zachować milczenie nawet gdyby w jego łonie byli członkowie doradzający dalszą tolerancję, okazywaną dotychczas przez rząd. Umysłowość rządu sowieckiego jest powodem, iż opiera on swą politykę na fałszach. Np. co do intencji rządu angielskiego wobec Polski, państw bałtyckich, lub Persji. Rząd angielski wykazał dużo cierpliwości, lecz narodowa godność stawia granice takiej cierpliwości.

THE DAILY MAIL z 24/2. wyraża wielkie niezadowolenie z powodu noty, nazywając ją nieobraźliwem i usprawiedliwiającem się kazaniem. Rząd zamyka oczy na niebezpieczeństwo i traktuje rząd sowiecki jako rząd honorowy zamiast traktować go jako zbiór bandy-

tów jakim jest. Z ludźmi tymi należy tak postępować, jak to czyni rząd Stanów Zjednoczonych. Dotychczas ministrowie angielscy nie dali żadnych powodów tłomaczących ich bezczynność i odmowę "wyrzucenia" przedstawicieli sowieckich. Żaden inny rząd na świecie nie zniósłby jak to czyni rząd angielski, obelg otrzymywanych stale ze strony Sowietów.

THE DAILY NEWS z 24/2. Zdaniem pisma nota angielska skierowana jest do trzech stron. Rząd angielski spodziewa się, chociaż nie z zbyt wielkiem zaufaniem, iż wywrze ona pewien wpływ na Sowietów. Pozatem nota ta miała na celu zadowolić dużą część opinji neutralnej w sprawach politycznych, która słusznie, czy niesłusznie uważa intrygi rosyjskie jako źródło wszystkich kłopotów Anglji w Chinach. Nota ta wreszcie skierowana jest do potężnej części opinji torysów dla których "bolszewizm" jest tem, czem czerwona płachta dla byka." Niezadowolenie tej części opinji z powodu niewypowiadania przez rząd traktatu Rosji stało się kłopotliwe dla rządu. Nota ta więc ma na celu uspokojenie tej części opinji. W dalszym ciągu autor pisze, iż nota nie zawiera prawie żadnych nowych zarzutów. Wysuwane były one dawniej i nie można zaprzeczyć, że są one istotne. Spodziewanie się jednak, by Sowiety wyrzekły się swej propagandy, równa się prawie żądaniu, by przestały istnieć.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 24/2. pisze, że nota angielska jest dobrze usprawiedliwionym protestem przeciwko ogólnemu stanowisku rządu sowieckiego wobec Anglji. Ton noty wykazuje, iż pragnie się uniknąć doprowadzenia kwestji do ostateczności. Chamberlain w obliczu prowokacji bolszewickiej zachował wielką powściągliwość. Autor zaznacza,, iż nic się nie zyska przez wypowiedzenie traktatu, a jeszcze mniej, przez zerwanie dyplomatycznych stosunków. Najlepsza obrona Anglji - to korzyść, jaką Sowiety mogą osiągnąć zaprzestając prowadzenia wrogiej akcji. Anglja okazałaby się pożytecznym przyjacielem. Jeżeli jednak Sowiety spodziewają się rewolucji w Anglji, to pod tym względem, jak i pod innymi, spotka ich rozczarowanie.

WESTMINSTER GAZETTE z 24/2. w art.wst. pisze, że nota rządu angielskiego jest bezwątpienia pewnem ustępstwem, uczynionem dla skrajnego skrzydła konserwatystów.

THE DAILY HERALD z 24/2. W art.wst. pisze, iż nota jest ciekawym dokumentem. Podstawy dla zarzutów stanowiły wyjątki z mów sowieckich mężów stanu, oraz artykułów prasy sowieckiej. Zdaniem pisma użycie tego rodzaju materjału, jako podstawy dla ostrzeżenia i wskazówki, że o ile politycy i dziennikarze nie będą retorycznie bardziej umiarkowani, to może nastąpić zerwanie stosunków - wykazuje brak zrozumienia taktu i brak humoru. Poważną stroną tego dokumentu jest to, iż nie wprowadza on żadnego odprężenia do sytuacji, którą słusznie określa, jako niemożliwą. Odrzuca on wszelkie wyjaśnienia i dyskusje. Jest on tylko dodatkiem do całego szeregu bezowocnych zarzutów i kontr-zarzutów. Zdaniem pisma obydwie strony powinny porzucić tę metodę i powrócić do polityki przerwanej w r.1924.

LE TEMPS z 25/2. zamieszcza art.wst. p.n. "Anglja i Sowiety, w którym pisze m.in.: wątpliwem jest, czy podwójna groźba zawarta w nocie angielskiej do rządu Sowietów - zerwania traktatu handlowego i wogóle wszelkich stosunków dyplomatycznych - odniesie właściwy skutek. Zapewne, że dyktatorzy moskiewscy będą się starali złagodzić swoją taktykę w zakresie propagandy rewolucyjnej, nie stanowi to jednak wcale o zasadniczej zmianie ich systemu postępowania w stosunku do państw Europy. Zorganizowanie rewolucji powszechnej jest zasadniczą tezą bolszewizmu, a właściwie mówiąc "dyktatury proletarjatu" i obecna polityka za-

graniczna Sowietów zakończyć się może dopiero wraz z upadkiem całego regime'u sowieckiego. W tych warunkach najważniejszem zapytaniem jest - kiedy rząd brytyjski przejdzie od słów do czynów.

JOURNAL DE DEBATS z 24/2. zamieszcza artykuł Gauvaina, omawiający sprawę stosunków angielsko-sowieckich. Autor pisze, że bolszewicy oddawna buntują daleki wschód, Indje i Chiny przeciwko Anglji. Ten sam system postępowania stosują Sowiety również przeciwko innym państwom Europy, jak Polsce, państwom bałtyckim oraz Francji. Jednakże rząd brytyjski zachowywał się dotąd obojętnie wobec tych intryg i dopiero wypadki w Chinach skłoniły gabinet londyński do kategorycznego wystąpienia. Wątpliwem jednak jest, czy odniesie to pożądany skutek. Prawdopodobnie bolszewicy, pomimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony Cziczerina, będą prowadziły dalej swoją niszczycielską agitację nietylko w Anglji, ale zarówno we Francji i w Niemczech, gdzie utrzymują cały sztab swoich emisarjuszy. Sowiety zakłócają stosunki wszystkich państw, które pomimo to odnoszą się do nich przychylnie, co tembardziej ośmiela ich agitatorów, i może doprowadzić w końcu do fatalnej katastrofy. Ciekawe jest, czy Anglja poprzestanie tylko na pogróżkach, czy też doprowadzi do zerwania stosunków z Sowietami. Jakkolwiek stanowisko opinji angielskiej nie jest w tej kwestji całkowicie ujednostajnione - daje się jednak zauważyć ogólne wzburzenie z powodu niedopuszczalnych intryg Sowietów. Czas już doprawdy - kończy Gauvain - aby Europa zdała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które jej grozi faktycznie nie ze strony "żółtej rasy", lecz ze strony bolszewików, przeciwko czemu powinna się Europa należycie bronić.

ECHO DE PARIS z 26/2. zamieszcza artykuł Pertinaxa p.n. "L'erreur de la note Chamberlain aux Soviets". Autor twierdzi, że największym błędem polityki państw europejskich jest to, iż odnoszą się one do rządu sowieckiego tak, jak do każdego innego, gdy tymczasem polityka Sowietów różni się tem od polityki dawnej Rosji, oraz obecnych państw europejskich, że stara się ona doprowadzić narody Europy, zapomocą akcji destrukcyjnej wewnętrznej do takiego stanu, aby osłabić je nazewnątrz. Tego rodzaju akcja nie jest zgodna z zasadami pokojowego współżycia narodów. Pochodzi to stąd, że Sowiety mogą tylko istnieć w ogólnym chaosie. Wobec tego nie można z nimi utrzymywać normalnych stosunków dyplomatycznych. Powinni oni być wyjęci z pod zasad ogólnego prawa międzynarodowego, nie zaś wzmacniani i popierani w celu uniknięcia stwierdzenia istotnego stanu rzeczy.

CORRIERE DELLA SERA z 25. Protest rządu angielskiego stanowi poważne wydarzenie, nietylko ze względu na to, co w nim powiedziano, lecz również dlatego, że zbiega się z sytuacją międzynarodową bardzo naprężoną. Zerwanie między obu państwami staje się możliwe. Zaznaczyć należy, ostrość tonu w oświadczeniach obu rządów, które zdają się nietylko nie obawiać zerwania, lecz prawie go pragnąć, jako wyjścia z nieznośnego położenia. Nie oczekujemy jednak rozwiązania dramatycznego; w innych czasach nota angielska zrobiłaby wrażenie "wybuchającej bomby" i groziłaby powikłaniami międzynarodowemi, ale obecnie i położenie państw i język dyplomatyczny bardzo się zmienił.

LA TRIBUNA z 26/2. Ton obecnej noty jest daleki od platonicznego protestu. Nie przestrzega ostrożności stosowanej w rozmowach dyplomatycznych i wznosi się ze spokojną wyższością ponad zdenerwowanie rosyjskie. Zdaje się, że Anglja nie chce zerwać stosunków dyplomatycznych i traktatu handlowego z Z.S.R.R. Oznaczałoby to wojnę. Anglja dokonała już osłabienia Rosji przez unicestwienie jej wpływów nad Bałtykiem.

IZWIESTJA z 25/2. zamieszczają całkowity tekst noty angielskiej do rządu Z.S.RR. w sprawie antyangielskiej propagandy.

IZWIESTJA z 25/2. w odpowiedzi na notę angielską autor zaznacza na wstępie, że wbrew zwyczajom dyplomatycznym nota została opublikowana wcześniej nawet, niż otrzymał ją przedstawiciel Z.S.R.R. Nota angielska zawiera dwa zarzuty, zwrócone przeciw rządowi sowieckiemu: mieszania się do spraw wewnętrznych Anglji i wywołania ruchu rewolucyjnego w Chinach, oraz zwracania go specjalnie przeciwko Anglji. Dowodów na wysunięte zarzuty nota nie dostarcza, a nawet o nich nie wspomina. Trudno pojąć, na czem polega "przestępstwo" Z.S.R.R. wobec Anglji i co wywołało podrażnienie kierowników angielskiej polityki zagranicznej. Tak wrażliwy na obrazę rząd W.Brytanji omija jednak ten bukiet długich wymysłów i insynuacji, które członkowie angielskiego gabinetu bez przerwy zwracają w stronę Z.S.R.R. Nota ta nie trafia w cel. Jeżeli ona była wysłana w celu dogodzenia "twardogłowym" /konserwatystom/, to tłumaczy to jedynie jej powstanie, lecz nie usprawiedliwia celu jej wysłania. Jeżeli autorzy noty mniemają, że nota wzmocni prestige Anglji w Chinach, to jest to sprawa subjektywnego przekonania rządu angielskiego. Rząd Sowietów ma co do tego inne zdanie. Jeśli zaś wreszcie, rząd angielski uważa, że ze związkiem Sowietów można rozmawiać na podstawie bezpodstawnych oskarżeń i przybierać ton niedopuszczalny w 1927 r. nawet wobec kraju kolonialnego - to uważamy - piszą Izwiestja - że rzeczywistość gorzko rozczaruje ludzi łudzących się takimi nadziejami. Mówiąc o tej nocie Mac Donald wyraził przekonanie, że rząd angielski popełnia najgłupszy i najszkodliwszy czyn."Nie chcąc zasłużyć na zarzut"obrażenia" W.Brytanji, wstrzymujemy się od solidaryzowania się z wydaniem Mac Donalda - kończy autor.

PRAWDA z 25/2. W odpowiedzi na notę angielską stwierdza, że w nocie tej rząd angielski nie dostarczył żadnych dowodów dla poparcia swych zarzutów, zwróconych przeciw rządowi Z.S.R.R. Groźba zerwania stosunków z Z.S.R.R. a zwłaszcza groźba taka w obecnych warunkach, jest najgorszego gatunku awanturą w polityce zagranicznej.

IZWIESTJA z 25/2. zamieszczają feljeton Domiana Biednego, który zwracając się do Chamberlaina, stara się obrócić w żart zarzuty, zawarte w nocie angielskiej.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 26/2. pisze, o nowym kursie zagranicznej polityki Łotwy. Minister Spraw Zagranicznych Skujeneck-Zeelen, objąwszy urząd przed dwoma miesiącami po Ulmanisie, powrócił do zasad polityki Mejerowicza, tj. porozumienia z Sowietami ułożenia przyjaznych stosunków z Niemcami i trzymania się zdala od polskich usiłowań hegemonji. "Poczynania nowego ministra" pisze pismo - mogą liczyć na zupełną aprobatę Niemiec.

BERLINER TAGEBLATT z 27/2. Kor. z Bukaresztu podaje za Vitorulem, że między Polską a Rumunją wynikł konflikt z powodu trudności, jakie stawia rząd rumuński przywozowi polskich towarów jedwabnych. Pismo rumuńskie podaje, że rząd polski przygotowuje zarządzenie wstrzymania dowozu zboża i produktów rumuńskich spożywczych. Wydaje się prawdopodobnem - pisze dziennik, wypowiedzenie istniejącego traktatu handlowego.

Cesko Slovo z 24/2. zamieszcza art.wst. z okazji pobytu polskich parlamentarzystów, witając ich i wyrażając przekonanie, że zbliżenie obu sąsiednich narodów będzie posiadało wielki wpływ na uspokojenie Europy Środkowej.

IL MESSAGERO z 23/2. Minister jugosłowiański w Atenach wyraził chęć rewizji traktatu z Grecją.